

9 Zosie zbieraczki z włodawskiej paczki

Zero waste w wydaniu kobiet z KGM Zosie Samosie we Włodawie. Wspólnie gotują i dzielą się jedzeniem, wymieniają się odzieżą, a do ochrony roślin używają drożdży.

10-11 Poznaj, zaprzyjaźnij się i zaproś do kuchni

W Polsce jest ich od ośmiuset do tysiąca gatunków. Są silniejsze, bogatsze energetycznie i mają większą gęstość odżywczą. Jedzmy chwasty! – zachęca Justyna Pargieła.

12 Toksyczny pakiet dla twoich dzieci

Plastikowe opakowania nadal traktowane są jako dobra rozpałka w wielu domowych kotłowniach. W procesie spalania odpadów powstają niezwykle toksyczne substancje.

EKOedukacja w Poleskiej Dolinie Bugu

GAZETA BEZPŁATNA | 2022 R.



Klimat się zmienia – zmieniamy sposób myślenia!

Przekazujemy wiedzę ekologiczną, uświadamiamy zagrożenia, zachęcamy do odpowiedzialnych wyborów i dobrych praktyk każdego dnia, aby wspólnie zadbać o naturę.



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.

Projekt jest współfinansowany ze środków Poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Instytucja zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Podmiot odpowiedzialny za treść: Stowarzyszenie „Poleska Dolina Bugu”.



Wydawca:
Stowarzyszenie
„Poleska Dolina Bugu”
Okuninka XIII-1
22-200 Włodawa
poleskadolinabugu@poczta.fm
www.dolina-bugu.pl

**Opracowanie
i redakcja treści:**
Marcin Jaszak
Korekta:
Marzena Zielonka
Projekt layoutu, infografiki:
Agnieszka Sulimierska
Skład:
Zielony Królik
Druk:
Drukarnia Polskapress
Sosnowiec

Nakład: 10 000 egz.

DRODZY SĄSIEDZI Z DOLINY BUGU

Kto z Was pamięta szklane butelki na mleko z aluminiowym kapsłem noszone do sklepu na wymianę w torbach z materiału? Fakt, torby były uszyte najczęściej z poliestru, za to służyły bardzo długo. A kto przypomina sobie moment, kiedy szklane butelki z mlekiem zostały wyparte przez jednorazowe woreczki, a następnie przez plastikowe butelki? Nasze wysłużone torebki trafiły do kosza, a my z dumą nosiliśmy kolorowe, foliowe torby zwane reklamówkami.

Zachłysłniśmy się wówczas wygodnymi i wszechobecnymi jednorazówkami. Musiało minąć wiele lat, abyśmy obejrzeli się za siebie, spojrzeli na to, co po sobie zostawiliśmy i zaczęli zastanawiać się, jak temu zaradzić. Mamy propozycję dla wszystkich – zmienimy sposób myślenia!

Oddajemy w Państwa ręce ekologazetę, by zachęcić Was do zrobienia pierwszego kroku ku zmianie sposobu myślenia, ponieważ od tego zaczyna się każde dobre działanie. Prezentujemy najprostsze sposoby dbania o środowisko podczas codziennych czynności, opisujemy przykłady z „naszego podwórka”, przedstawiamy dobre praktyki i zasady segregacji odpadów, przypominamy o zagrożeniach i zachęcamy do odpowiedzialnych zachowań i wyborów każdego dnia.

Gazeta ta powstała w ramach projektu „Klimat się zmienia – zmieniamy sposób myślenia! Ekoedukacja w Poleskiej Dolinie Bugu” realizowanego przez Stowarzyszenie „Poleska Dolina Bugu”. Projekt obejmował szereg działań proekologicznych popularyzujących dobre praktyki związane z ochroną środowiska i zapobiegające zmianom klimatycznym. Prowadziliśmy warsztaty i szkolenia o tematyce ekologicznej. Chcemy przekazać tę wiedzę, dlatego też zachęcamy Państwa do lektury naszej gazety.

Będziemy szczęśliwi, jeśli podczas spaceru zobaczymy choć kilka osób niosących wielorazowy bidon z wodą zamiast plastikowej butelki, która za chwilę trafi do kosza. Uwierzyć! Takie drobniaczki powielane przez setki, tysiące, miliony osób mają ogromne znaczenie! Właśnie takimi, pozornymi drobnostkami możemy odwzajemnić się Naturze za to, co nam codziennie ofiarowuje. Mądra zasada mówi, aby zmiany zaczynać od siebie. Zatem zaczynamy!

Stowarzyszenie „Poleska Dolina Bugu”



STOWARZYSZENIE „POLESKA DOLINA BUGU” od 2006 roku jako Lokalna Grupa Działania w ramach programu unijnego LEADER wspiera rozwój obszarów wiejskich gmin: Włodawa, Wola Uhruska, Ruda-Huta, Hańsk, Hanna, Wyrki, Stary Brus i miasta Włodawa.

Zasady Jednolitego Systemu Segregacji Odpadów

Do jakiego pojemnika wrzucić karton po mleku? Czy ubrudzony tłuszczem słoik po pulpach wrzucać do szkła? Czy butelki PET i nakrętki od butelek należy segregować osobno? A w jakim celu ja mam segregować odpady?

Masz wątpliwości, gdzie wyrzucić konkretny odpad? To naturalne. Codziennie wyrzucamy kilkanaście różnych odpadów, a każdy składa się zazwyczaj z kilku materiałów. Jak je segregować?

Główna zasada Jednolitego Systemu Segregacji Odpadów brzmi: należy oddzielać surowce od odpadów, które nie nadają się do powtórnego przetworzenia. Pozwala to uzyskać pełnowartościowe surowce do ponownego przetworzenia.

✓ TAK:



Wrzucamy: • odkręcone i zgniecione plastikowe butelki po napojach • nakrętki, o ile nie bierzemy ich osobno w ramach akcji dobroczynnych • plastikowe opakowania po produktach spożywczych • opakowania wielomateriałowe (np. kartony po mleku i sokach) • opakowania po środkach czystości (np. proszkach do prania), kosmetykach (np. szamponach, paście do zębów) itp. • plastikowe torby, worki, reklamówki, inne folie • aluminiowe puszki po napojach i sokach • puszki po konserwach • folię aluminiową • metale kolorowe • kapsle, zakrętki od słoików



Wrzucamy: • opakowania z papieru, karton, tekturę (także falistą) • katalogi, ulotki, prospekty • gazety i czasopisma • papier szkolny i biurowy, zadrukowane kartki • zeszyty i książki • papier pakowy • torby i worki papierowe



Nie powinno się myć opakowań, o ile gmina wyraźnie tego nie zaleca. Pamiętajmy, że mycie opakowań powoduje zwiększone zużycie wody. Opakowania należy jednak opróżniać.

Wrzucamy: • butelki i słoiki po napojach i żywności (w tym butelki po napojach alkoholowych i olejach roślinnych) • szklane opakowania po kosmetykach (jeżeli nie są wykonane z trwale połączonych kilku surowców)



Do brązowych pojemników wrzucamy odpady luzem bez opakowań.

Wrzucamy: • odpadki warzywne i owocowe (w tym obierki itp.) • gałęzie drzew i krzewów • skoszoną trawę, liście, kwiaty • trociny i korę drzew • niezaimpregnowane drewno • resztki jedzenia



Do pojemnika z odpadami zmieszanymi **należy wrzucać** wszystko to, czego nie można odzyskać w procesie recyklingu.

Nie należy wrzucać odpadów niebezpiecznych, do których zaliczają się zużyte baterie i akumulatory, przeterminowane lekarstwa, zużyte świetlówki, odpady po żrących chemikaliach (np. środkach ochrony roślin), a także zużyty sprzęt RTV i AGD (tzw. elektroodpady). Można je oddać w specjalnie wyznaczonych punktach w sklepach i aptekach, a także w punkcie selektywnej zbiórki odpadów komunalnych, czyli tzw. PSZOK-u, zorganizowanym przez gminę.

✗ NIE:

Nie wrzucamy: • butelki i pojemniki z zawartością • plastikowe zabawki • opakowania po lekach i zużytych artykułach medycznych • opakowania po olejach silnikowych • części samochodowe • zużyte baterie i akumulatory • puszki i pojemniki po farbach i lakierach • zużyty sprzęt elektroniczny i AGD • styropian

Nie wrzucamy: • ręczniki papierowe i zużyte chusteczki higieniczne • papier lakierowany i powleczone folią • papier zatłuszczony lub mocno zabrudzony • kartony po mleku i napojach • papierowe worki po nawozach, cementie i innych materiałach budowlanych • tapety • pieluchy jednorazowe i inne materiały higieniczne • zatłuszczone jednorazowe opakowania z papieru i naczynia jednorazowe • ubrania

Nie wrzucamy: • ceramiki, doniczek, porcelany, fajansu, kryształów • szkła okularowego • szkła żaroodpornego • zniczy z zawartością wosku • żarówek i świetlówek • reflektorów • opakowań po lekach, rozpuszczalnikach, olejach silnikowych • luster • szyb okiennych i zbrojonych • monitorów i lamp telewizyjnych • termometrów i strzykawek

Nie wrzucamy: • kości zwierząt • oleju jadalnego • odchodów zwierząt • popiołu z węgla kamiennego • leków • drewna impregnowanego • płyt wiórowych i pilśniowych MDF • ziemi i kamieni • innych odpadów komunalnych (w tym niebezpiecznych)



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.
Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, poddziałanie 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Instytucja zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Podmiot odpowiedzialny za treść: Stowarzyszenie „Poleska Dolina Bugu”.

Zanim wyrzucisz, stań przy linii sortowniczej

Międzygminny Związek Celowy z siedzibą we Włodawie obejmuje swoim działaniem miasto Włodawę oraz gminy wiejskie: Hanna, Hańsk, Stary Brus, Sławatycze, Sosnówka i Podedwórze. **Kamil Guziak z MZC** tłumaczy, jakie błędy podczas segregacji odpadów popełniamy najczęściej, przypomina, gdzie możemy bezpłatnie oddać opony, stare meble i gruz, podkreśla również, że wiemy, jak segregować i robimy to całkiem dobrze.

Jednolity System Segregacji Odpadów (JSSO) funkcjonuje w Polsce od 1 lipca 2017 roku. Jaka jest świadomość mieszkańców gmin powiatu włodawskiego obsługiwanych przez MZC w kwestii prawidłowej segregacji?

KG: Na terenie gmin członkowskich Związku wprowadziliśmy ten system nieco później, tj. w lipcu 2020 roku, dając mieszkańcom trochę czasu na „zmięnię nawyków”. Wcześniej działał tu system dwufrakcyjny. Przyznam, że ogólna ocena wypełniania obowiązku segregacji odpadów i świadomości mieszkańców w tym zakresie po wprowadzeniu JSSO jest zdecydowanie zadowalająca. Ale od początku funkcjonowało to bardzo dobrze. Cieszy nas fakt, że do tej pory nie byliśmy zmuszeni rozpocząć żadnego postępowania administracyjnego w związku z nieprawidłową segregacją odpadów przez mieszkańców w zabudowie jednorodzinnej. To niewątpliwie zasługa samych mieszkańców, ale też naszych działań edukacyjnych. Na bieżąco prowadzimy kampanię informacyjną, organizujemy spotkania z mieszkańcami, uczestniczymy w festynach i wielu wydarzeniach kulturalnych, stawiamy na edukację młodzieży oraz najmłodszych.

Postępowanie administracyjne. Gdyby jednak zaistniała taka sytuacja, to jakie konsekwencje nam grożą?

KG: Każdy może się pomylić i wrzucić przysłowiową skórkę od banana np. do pojemnika ze szkłem. Jeśli jednak tych „skórek” jest więcej i odpady są tak pomieszane, że nie sposób zakwalifikować ich do danej frakcji, to odpady zostają uznane jako zmieszane. Oceny dokonuje pracownik firmy wywozowej, który następnie raportuje dany odbiór co do ilości oraz poprawności segregacji. Tu warto zaznaczyć, że jest to ocena wzrokowa i zakłada 10-procentową ramę błędów. Odpady niewłaściwie posegregowane są odbierane w terminie odbioru odpadów zmieszanych, a wobec właścicieli nieruchomości podejmowane są czynności



Czy wiesz, że...



• **Jednorazowo możemy oddać 4 opony**



• **Mieszkaniec składający deklarację otrzymuje kody kreskowe dla każdej frakcji, które nakleja na pojemniki bądź worki**



• **Odpady biodegradowalne kuchenne i odpady zielone stanowią dwie odrębne frakcje**

administracyjne zmierzające do określenia opłaty drogą decyzji. Przypomnę jednak, że do tej pory nie wydaliśmy żadnej decyzji podwyższającej wysokość opłaty w związku z brakiem segregacji odpadów w odniesieniu do zabudowy jednorodzinnej. Wyjątki stanowią jednak zabudowa wielokalowa i nieruchomości niezamieszkałe, ale i tutaj widać zdecydowaną poprawę. Preferujemy formę dialogu i pouczeń aniżeli decyzji, ponieważ w większości przypadków jest to kwestia niewiedzy, a problemy wynikające z niewłaściwej segregacji noszą znamiona incydentów i nie wykazują powtarzalności.

Jak odbywa się sprawdzanie odpadów od strony technicznej?

KG: Mieszkaniec składający deklarację otrzymuje kody kreskowe dla każdej frakcji, które nakleja na udostępniane do odbioru pojemniki bądź worki. Dzięki temu mamy możliwość sprawdzenia kto, kiedy i ile odpadów oddał oraz czy został zachowany obowiązek segregacji. Prowadzimy stałą, ale wyrywkową kontrolę.

Czyli jeśli oddamy więcej, to musimy dopłacić?

KG: Nie, ale wyłącznie, jeśli mówimy o nieruchomościach zamieszkałych. Właściele nieruchomości w zabudowie jednorodzinnej



➤ **MZC Włodawa** na bieżąco prowadzi kampanię informacyjną

deklarują liczbę osób zamieszkujących posesję, z której odbierane są odpady, zaś właściele nieruchomości letniskowych określają liczbę domków wykorzystywanych na cele rekreacyjno-wypoczynkowe. Na tej podstawie obliczana jest wysokość opłaty. Inaczej wygląda to w przypadku nieruchomości niezamieszkałych, takich jak urzędy, instytucje, czy podmioty prowadzące działalność gospodarczą. Właściele takich nieruchomości deklarują miesięczną objętość oddawanych odpadów i na tej podstawie określana jest wysokość opłaty. Przekroczenie tych objętości skutkuje wezwaniem do korekty deklaracji oraz obowiązkiem wniesienia „dopłaty”.

Jakie są najczęściej popełniane błędy w segregacji?

KG: Jako pierwsze na myśl nasuwa się szkło. Do tej frakcji zaliczamy szkło opakowaniowe, a więc butelki, słoiki czy szklane opakowania po kosmetykach. Niestety często trafiają tam stłuczki, ceramika, porcelana, kryształ, szkło okularowe czy żaroodporne. Te rodzaje szkła zgodnie z wytycznymi powinny być gromadzone w pojemnikach na odpady resztkowe (pozostałości po segregacji). Z kolei we frakcji papierowej spotykamy papier lakierowany/laminowany (tzw. śliski papier), odpady higieniczne typu zużyte ręczniki papierowe, chusteczki higieniczne, płatki kosmetyczne, jak też zużyty papier do pieczenia, paragony i naczynia jednorazowe. Wszystko to również powinno trafić do frakcji resztkowej. Przy tej okazji chciałbym też uczulić mieszkańców, że na terenie Związku rozdzieliliśmy dwie frakcje, które zazwyczaj są łączone. Chodzi o odpady biodegradowalne kuchenne i odpady zielone. Stanowią one dwie odrębne frakcje i uczulamy, żeby nie mieszać odpadów kuchennych z liśćmi czy trawą. Powinniśmy wrzucać je do dwóch oddzielnych pojemników. Z tym zastrzeżeniem, że odpady zielone możemy oddawać zarówno w workach, jak i pojemnikach, zaś odpady biodegradowalne kuchenne wyłącznie w pojemniku.

Odpady powinny być umieszczane w pojemnikach „luzem”.

Czy wyrzucanie ich w foliowych workach do docelowych pojemników stanowi problem?

KG: Tak. Zazwyczaj zbieramy odpady do foliowych worków, a następnie umieszczamy je w docelowych pojemnikach. O ile odpady takich frakcji jak metale i tworzy-

wa sztuczne, papier czy szkło zazwyczaj oddajemy w workach, to odpady biodegradowalne i resztkowe powinny być udostępniane do odbioru wyłącznie w pojemnikach. Wyrzucając odpady, powinniśmy wysypać je z worków do pojemnika, zaś worki umieścić w odpowiedniej frakcji. Jedną z konsekwencji takiego zachowania może być konieczność częstszego mycia tych pojemników, a wielu osobom zwyczajnie nie chce się tego robić. Problem pojawia się w Zakładzie Zagospodarowania Odpadów na linii sortowniczej. Te wszystkie worki pracownicy muszą ręcznie oddzielić od odpadów, które w dalszej kolejności są przeznaczone np. do kompostowania. Zawsze powtarzam, by segregując w domu odpady, postawić się w sytuacji osób, które fizycznie stoją przy taśmie sortowniczej i segregują to, co wyrzuciliśmy. Oddzielanie worków foliowych od odpadów biodegradowalnych to jedno, ale może się zdarzyć, że taki człowiek przy taśmie skaleczy się stłuczonym szkłem, które zostało wrzucone przykładowo do frakcji papierowej. Na szczęście takie przypadki zdarzają się rzadko. Mimo ogólnie dobrej sytuacji, o której wspominałem, problem pojawia się też w momencie rozróżnienia odpadów komunalnych od innych.

Na czym polega ten problem?

KG: Odpady komunalne to odpady pochodzące z bytowania ludzi i zwierząt domowych. Ale to nie wszystko, bo sama definicja odpadu komunalnego jest nieco szersza i warto się z nią zapoznać. Różnie wygląda także kwestia odbioru tych odpadów od właścicieli nieruchomości. Nie wszystkie odpady są odbierane z miejsca ich wytworzenia, tj. sprzed posesji. Jest spora grupa odpadów, których „pozbycie się” wiąże się z dostarczeniem ich własnym staraniem do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK). Adresy, godziny otwarcia oraz lista odbieranych tam odpadów dostępna jest na stronach internetowych Związku i Zakładu Zagospodarowania Odpadów, oraz w broszurach informacyjnych. Wydaje się, że największy problem stanowią dla mieszkańców odpady remontowo-budowlane oraz te pochodzące z produkcji rolnej.

Gdzie zatem oddajemy tego typu odpady?

KG: Jak już wspominałem – w Punktach Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych. Prócz wymienionych wyżej odpadów do PSZOK-u możemy oddać m.in. przeterminowane leki, zużyte baterie i akumulatory, sprzęt elektryczny i elektro-niczny.

A co z oponami?

KG: Opony (samochodowe, rowerowe czy motocyklowe) również przyjmowane są w PSZOK-ach. Jednak należy tu wrócić do definicji odpadu komunalnego, który



➤ **Segregując odpady** postawmy się w sytuacji osób stojących przy taśmie sortowniczej i oddzielających to, co wyrzuciliśmy



➤ **Odpady komunalne** to odpady pochodzące z bytowania ludzi i zwierząt domowych



Fot. MZC Włodawa (3)

to jasno precyzuje kryteria oceny odpadu, w tym skład, charakter oraz ilość. Co to oznacza? Wracając do opon – jednorazowo możemy oddać 4 opony. Przywiezienie jednorazowo większej liczby opon samochodowych bądź opon rolniczych będzie się wiązało z tym, że operator PSZOK nie będzie mógł ich zakwalifikować jako odpad komunalny.

Czy oddawanie odpadów w tych punktach jest płatne?

KG: To często zadawane pytanie. Odpłatnie przyjmowane są odpady selektywnie zebrane z działalności rolnej (folie, sznurki, siatki itp.), a także meble i inne odpady wielkogabarytowe, zużyte opony oraz odpady budowlane i remontowe (niestanowiące odpadów komunalnych (np. powstające z działalności gospodarczej)). Pozostałe odpady przyjmowane są bezpłatnie, jednak pod kilkoma warunkami.



Czy wiesz, że...



• **Polska wydaje 16 mln zł rocznie na oczyszczanie lasów ze śmieci**



Nie wywoź śmieci do lasu!

Najważniejszym jest wykazanie, że odpady pochodzą z nieruchomości znajdującej się na terenie Związku (np. dowód wniesionej opłaty z tytułu gospodarowania odpadami). Kolejnym, ale również istotnym warunkiem bezpłatnego przyjęcia odpadów jest nieprzekroczenie rocznego limitu ustalonego na 1 tonę rocznie od jednego gospodarstwa domowego bądź jednej nieruchomości niezamieszkałej.

Jeśli ktoś ma wątpliwości co do rodzaju odpadu, to może skontaktować się z państwem?

KG: Oczywiście, zawsze można zadzwonić bądź udać się do biura Związku, gdzie postaramy się rozwiązać wszelkie wątpliwości. Polecam również przygotowane przez nas materiały informacyjne, które znajdują się na naszej stronie internetowej pod adresem: www.mzcwlodawa.pl.

Ponad 2329 ton odpadów zostało wyprodukowanych w ubiegłym roku na terenie gminy Włodawa, jednocześnie aż 76 procent tych śmieci przetworzono.

Wyrzucamy dużo, ale rozsądnie



Fot. Gmina Włodawa

Urząd Gminy Włodawa opublikował dokument analizujący stan gospodarki odpadami komunalnymi na terenie gminy w 2021 roku. Liczby są wysokie i z roku na rok rosną.

GOSPODARKA ODPADAMI W GMINIE WŁODAWA

Biorąc pod uwagę ilości wyprodukowanych śmieci w pozostałych gminach powiatu, gmina Włodawa uplasowała się na pierwszym miejscu. Nie jest to jednak wymierne, biorąc pod uwagę to, że duża część tych odpadów produkują właściciele nieruchomości letniskowych. W gminie w ubiegłym roku na jednego mieszkańca przypadało około 500 kg odpadów. Według raportu GUS – Ochrona środowiska 2021 średnia dla Polski w 2020 roku wynosiła 342 kg na mieszkańca. Jednak w gminach turystycznych odnotowuje się znacznie większe wartości, które w przypadku niektórych gmin wyniosły ponad 1000 kg na mieszkańca.

– Według zestawienia ilości odpadów wytworzonych na terenie gminy Włodawa z ilościami odpadów gmin ościennych, niestety, stwierdzamy, że jesteśmy na podium. Właściciele nieruchomości położonych na terenie gminy generują znaczne ilości odpadów. Należy jednak mieć na względzie, iż najwięcej odpadów pochodzi z Okuninki, czyli z tak zwanych nieruchomości niezamieszkałych, które są wynajmowane turystom. Poza tym,

 Czy wiesz, że...

• W gminie

 Włodawa w 2021 r. na 1 mieszkańca przypadało ok. 500 kg odpadów

 Średnia dla Polski w 2020 r. wynosiła 342 kg odpadów na mieszkańca



pomimo tendencji wzrostowej, nasi mieszkańcy znają zasady segregacji i masa odpadów segregowanych za 2021 rok znacząco przewyższyła niesegregowane – podkreśla pracownik Urzędu Gminy Włodawa do spraw gospodarki odpadami.

Według danych w gminie zebrano między innymi: 224,31 tony tworzyw sztucznych, 6740 tony papieru i tektury, blisko 15 ton opon, ponad 42 tony opakowań szklanych. Do tych wartości dochodzi ilość odpadów oddana przez mieszkańców w punktach selektywnej zbiórki odpadów komunalnych. Są to duże wartości, które z roku na rok rosną, jednocześnie rośnie świadomość mieszkańców na temat racjonalnego gospodarowania odpadami.

Jak podkreślają przedstawiciele gminy, każdego roku odnotowywany jest wzrost masy odpadów z metali i tworzyw sztucznych. Na szczęście mieszkańcy segregują na dobrym poziomie. Nieco gorzej jest z nieruchomościami niezamieszkałymi, w szczególności domkami letniskowymi. Każdego roku, podczas wizji w terenie, pracownicy gminy odnotowują nieprawidłową segregację między innymi tworzyw sztucznych, częstym zjawiskiem jest również niedostosowanie kolorystyki worków.

Mimo tego gmina całkiem nieźle radzi sobie z gospodarką odpadami. Według ustawy gminy zobowiązane są do tak zwanego osiągnięcia poziomu przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów komunalnych. W 2021 roku

wymagany ustawowo minimalny poziom wynosił 20%. Poziom osiągnięty na terenie Gminy Włodawa wynosi 76%.

OPLATY, JAKIE PONOSZĄ MIESZKAŃCY

Co istotne, ceny, jakie płacą mieszkańcy, nie pokrywają kosztów odbioru i zagospodarowania odpadów. Roczny koszt funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi to blisko 2 mln 260 tys. zł rocznie, zaś wpływy od właścicieli nieruchomości wyniosły w 2021 roku ponad 1,5 mln zł.

Według informacji przekazanych przez gminę – różnica ta jest skutkiem tego, że właściciele nieruchomości nie pokrywają w całości kosztów związanych z odbiorem i zagospodarowaniem odpadów. Wynika to z braku możliwości zastosowania stawek wynikających z kalkulacji, a konieczności dostosowania się do maksymalnych stawek wynikających z ustawy. Tutaj znowu dużą rolę odgrywają nieruchomości niezamieszkałe. Dla przykładu – stawka opłaty za odbiór i zagospodarowanie odpadów z domku letniskowego w 2021 roku wynosiła 181,90 zł; był to górny poziom cenowy. Natomiast koszt odbioru i zagospodarowania odpadów wyniósł ponad 300 zł. Aktualnie gmina Włodawa, obok innych działań, poszukuje złotego środka na system gospodarki odpadami dotyczący nieruchomości rekreacyjnych.

Zero waste, czyli zacznij od siebie

Drażni cię ilość zasypujących nas wszelkiej maści śmieci? Złosisz się na to, że wielkie koncerny produkują tyle niepotrzebnego, przysłowiowego chłamu? Zastanawiasz się, dlaczego tak jest? Odpowiedź jest prosta, choć może okazać się dla Ciebie niewygodna. **Wszystko przez Ciebie!** Zapotrzebowanie na pewien produkt rodzi jego produkcję.

MASZ REALNY WPŁYW NA PRODUCENTÓW

Potrzebujesz stu gramów plasterków wędliny lub sera w opakowaniu z tworzywa sztucznego? Proszę bardzo! Wyprodukujemy je i zarobimy. Z pewnością nie będzie chciało ci się przynieść do sklepu szklanej butelki na wymianę. Proszę bardzo! Masz tu plastikowe lub szklane bezzwrotne. Z pewnością twoje dziecko potrzebuje kolejnej kolorowej piłęczki. Moment! Już ją produkujemy i wieziemy do Ciebie.

Takie przykłady można mnożyć w nieskończoność. Nasze zachowania konsumenckie wpływają na globalne procesy produkcji. Owszem, to producenci przez lata uczyli nas i zachęcali do takich zachowań. Udało im się. Czas zacząć działać w drugą stronę i wpłynąć na producentów dzięki podejmowaniu na co dzień mądrych decyzji. Miną lata, ale jeśli będziesz jednym z milionów cierpliwych i odpowiedzialnych konsumentów, to producenci nie będą mieli wyjścia i tym razem to oni dostosują się do naszego zdrowego i ekologicznego stylu życia. Jak to zrobić? W pięciu prostych krokach, które stanowią podstawy Zero Waste.

PIĘĆ ZASAD ZERO WASTE

Zasady są proste. Najważniejsze są nasze codzienne wybory oparte na minimalizmie i rozsądnym samoograniczeniu konsumpcji. Oto one:

1 REFUSE (odmawiaj)

Nie przyjmuj przedmiotów, które szybko wyrzucisz, tj. ulotki, próbki



Czym jest zero waste?

• Dosłownie tłumacząc to zero odpadów, zero marnowania. To styl życia, w którym staramy się produkować tak mało śmieci jak to tylko możliwe. Korzystamy z zasobów, zamiast tworzyć odpady.



• Zasada 3R: reduce, reuse, recycle, w Polsce tłumaczona jest na 3U: UNIKAJ zbędnego kupowania, UŻYJ ponownie, UTYLIZUJ

ZERO WASTE



kosmetyków, opakowania i torby jednorazowego użytku.

2 REDUCE (ograniczaj)

Wprowadź minimalizm we własne życie. Dokonuj świadomych zakupów i otaczaj się tylko tymi przedmiotami, które są rzeczywiście potrzebne. Właśnie dzięki przestrzeganiu tej zasady można ograniczyć ilość wytwarzanych odpadów.

3 REUSE (używaj ponownie)

Unikaj przedmiotów jednorazowego użytku, a dla przedmiotów, które już masz, szukaj ponownego zastosowania. Stare ubrania, prześcieradła, firanki mogą być materiałem do szycia, a szklane słoiki stylowymi świecznikami.

4 RECYCLE (segreguj i przetwarzaj)

Pamiętaj, jak ważny jest recykling, który jest następstwem prawidłowej segregacji odpadów. Stosuj ją codziennie w swoim domu zgodnie z Jednolitym Systemem Segregacji Odpadów,

w którym do pięciu odrębnych pojemników wrzucane są inne frakcje odpadów (szkło, metal i tworzywa sztuczne, papier, bioodpady i odpady zmieszane).

5 ROT (kompostuj)

Odpady organiczne, tj. resztki jedzenia, gałęzie, trawa czy liście, mogą być wykorzystane do tworzenia wartościowego, naturalnego nawozu dla roślin.

SPÓJRZ CIEPŁO NA STARĄ SKARPETKĘ

Przy okazji wprowadzania w życie idei zero waste warto wziąć pod uwagę również zasadę *repair*, czyli naprawiania zepsutych przedmiotów. Wiemy, że to trudne, ponieważ na miejsce zepsutego żelazka, oferowane jest nam super żelazko z dwudziestoma funkcjami, z których nigdy nie skorzystamy. Warto jednak spróbować. A może zacząć po prostu od zacerowania niewielkiej dziury w skarpecie, zamiast natychmiast ją wyrzucić?



Fot. Freepik (2)

Przed tobą kilka ważnych decyzji

Wyrzucić czy wykorzystać ponownie? Reklamówka czy wielorazowa torebka? Rower czy samochód? Codzienne wybory. Jedne łatwe, inne trudniejsze i wymagające energii. Proponujemy podjęcie kilku prostych, choć jakże ważnych decyzji, które sprawią, że nasze życie stanie się bardziej eko, a my będziemy zdrowsi, szczęśliwsi, a nawet bogatsi.

1 Wyrzucić czy wykorzystać?

Jedno z najczęściej pojawiających się pytań w codziennym życiu. Oczywiście wykorzystać! Ubrania, meble, domowe sprzęty, opakowania, zabawki to tylko początek listy rzeczy do ponownego wykorzystania. Część ubrań możemy oddać lub wymienić ze znajomymi, inne doskonale nadają się do sprzątania. Pościel, ręczniki czy koce z chęcią przyjmą schroniska dla zwierząt. Zabawki posłużą dzieciom sąsiadów. Opakowania, nawet te z tworzyw sztucznych, z powodzeniem znajdą tysiące zastosowań. W zależności od wielkości posłużą jako pojemniki na makarony, kasze, przyprawy, drobne narzędzia, a nawet jako stylowe ozdoby.

2 Wyrzucić czy wykorzystać jedzenie?

Najprostszy przykład to pieczywo. Przyzwyczajeni do świeżych bułeczek, te wczorajsze przesuwamy w kąt. A gdzie tosty, grzanki, czy nawet bułka tarta?! Wyrzucaniu sprzyja też lato. Ile warzyw rosnących w naszych ogródkach marnuje się, bo zwyczajnie wyrosło ich za dużo? Podzielmy się ze znajomymi lub zróbmy przetwory. Większość warzyw doskonale nadaje się na tak popularne dziś kiszonki. Liście, nać i wszelkie zioła będą idealne jako składniki pesto na tosty z czerstwego pieczywa.

3 Wyrzucić czy naprawić?

O to zapytajmy osoby starsze. Z racji czasów, w których przyszło im żyć, są ekspertami we wszelkich naprawach. W zamian zdradzą nam tajemnicę wysyłania maili.

JAK ZACZAĆ BYĆ ZERO WASTE?

REFUSE/ODMAWIAJ

Nie kupuj produktów, które wytworzono bez szacunku dla środowiska. Postaw na produkty, które długo ci posłużą

REDUCE/OGRANICZAJ

Nie kupuj produktów w nadmiarze, dbaj o rzeczy, które już masz. Wybieraj te wielorazowego użytku

REUSE/WYKORZYSTAJ PONOWNIE

Staraj się używać przedmiotów wielokrotnie, sprzedaj lub oddaj komuś rzeczy, które nie są ci już potrzebne. Dawaj przedmiotom nowe życie, nadając im nowe funkcje

RECYCLE/RECYKLINGUJ

Segreguj odpady, staraj się wybierać produkty w opakowaniach wykonanych z surowców naturalnych lub wielokrotnego użycia

ROT/KOMPOSTUJ

Kompostuj wszystkie resztki organiczne, od fusów po herbacie przez skorupki orzechów po pudełka do pizzy. Wrzucaj odpadki do właściwego pojemnika

REPAIR/NAPRAWIAJ

Naprawiaj przedmioty lub oddaj zepsute rzeczy komuś, kto jest to w stanie zrobić. Niektóre rzeczy, jak np. meble, możesz poddać renowacji

Infografika: AS, źródło: casfera.pl

4 Woda ze sklepu czy z kranu? Na to pytanie odpowiadają ekologia i ekonomia. Ile kilogramów butelek PET wyprodukuje jedna rodzina podczas sezonu letniego? Proponujemy

wykorzystać stronę Omni Calculator, o której piszemy na 16 stronie. Koszty zaś z łatwością policzymy sami. Najlepszym rozwiązaniem będzie w tym przypadku dzbanek z filtrem i bidon, w który wychodząc z domu,

zabierzemy przefiltrowaną wodę z kranu.

5 Reklamówka czy wielorazowa torba?

Poza tym, że zaśmiecają i zatruwają cały świat, jednorazowe torebki z tworzyw sztucznych są nietrwałe, niepraktyczne i zwyczajnie brzydkie. Oferta torebek wielorazowych pozwala je dobrać zgodnie z naszym stylem oraz dopasować ich wielkość do naszych potrzeb.

6 Kupować zapakowane czy luzem?

Pakowane wędliny, kasza w woreczkach, kilka jabłek na styropianowej tacy opakowanych w folię i tak dalej. Lista opakowań jest długa. Nie warto ich wybierać. Kupując wędliny luzem, mamy pewność co do ich świeżości. Kasze i inne produkty sykie wato kupować w kilogramowych opakowaniach papierowych. Dodatkowo kilogram pięknie zapakowanych ziemniaków kosztuje zazwyczaj kilkadziesiąt procent więcej niż tych leżących luzem w skrzynce obok. Warto też zabierać do sklepu ażurowe woreczki wielorazowe na warzywa i owoce, by nie używać foliowych torebek.

7 Własny obiad w pracy czy zamówiony?

Własny. Jest tańszy, zdrowszy i ekologiczny. Wystarczy kupić odpowiedni lunchbox, by codziennie nie produkować kolejnego jednorazowego opakowania, w którym dostajemy zamówiony obiad.

8 Drożej i na długo czy taniej i na chwilę?

Kto nigdy nie kupił bluzki w promocyjnej cenie, która po pierwszym praniu nadawała się jedynie do wyrzucenia? Jak brzmiała dewiza naszych dziadków? Skąpy dwa razy traci? Może określenie „skąpy” jest nie do końca na miejscu, ale znaczenie powiedzenia – ponadczasowe.

9 Rowerem czy samochodem?

Decyzja niezwykle trudna. Istnieje szansa, że zapamiętamy ją na długie lata, ponieważ może to być jedna z kluczowych zmian w życiu.

Zosie zbieraczki z włodawskiej paczki



► **Panie z Koła Gospodyń Miejskich** Zosie Samosie

Uprawiają ogródki, używają zmywarek, wspólnie gotują i dzielą się jedzeniem, wymieniają się odzieżą, noszą zakupy w wielorazowych torebkach, a do ochrony roślin używają drożdży i pokrzyw. Niby nic, ale właśnie takie najprostsze rzeczy, poparte wiedzą i świadomością ekologiczną, stopniowo zmieniają świat.

POWRÓT DO KORZENI

Kobiety z Koła Gospodyń Miejskich Zosie Samosie we Włodawie w swoich działaniach od lat kierują się powrotem do natury i dbaniem o nią, a tym samym zupełnie naturalnie wpisują się w ideę zero waste. Dlaczego? Ponieważ idea ta zakłada dbanie o zasoby naturalne Ziemi, zrozumienie praw rządzących naturą i życie w zgodzie z nimi, przy jak najmniejszym marnotrawstwie tego, co otrzymaliśmy od tejże natury.

– Doceniamy bardziej to, co daje nam natura, z prostej przyczyny – w mieście mamy jej mało. Na wsi człowiek codziennie z nią obcuje. Stąd powrót do korzeni i skupienie się na uprawie roślin, zainteresowanie się ziołami i wszelkimi rzeczami czyniącymi nasze życie zdrowszym i piękniejszym – tłumaczy Renata Holaczuk, z Koła Gospodyń Miejskich Zosie Samosie we Włodawie.

JAK NIE MARNOWAĆ ZDROWEGO JEDZENIA?

Większość z nich uprawia własne przydomowe ogródki lub działki na ogródkach działkowych, poszukując dla roślin naturalnych nawozów i środków ochrony. Uczą się też uprawiać i w jak najlepszy sposób wykorzystywać zioła.

– Nasze uprawy są ekologiczne. Skoro uprawiamy rośliny, to chcemy, by były zdrowe. Te niezdrowe i skażone dużą ilością środków chemicznych możemy kupić w sklepie. Wciąż poszukujemy wiedzy o tym, jak najlepiej zadbać o uprawy. Czytamy i wymieniamy się doświadczeniami. Uczymy się, które rośliny nie mogą rosnąć obok siebie, jak zrobić gnojówkę ze skrzypu, oprysk na pomidory z pokrzywy czy ze zwykłych drożdży piekarniczych. To są stare, wypróbowane babcine sposoby. Wystarczy do nich wrócić i je stosować. A skoro wracamy do korzeni, to zainteresowałyśmy się również ziołami. Zbieramy, suszymy, dodajemy do potraw, robimy herbatki i pachnidła do szuflad i szaf. Promujemy ich uprawę i stosowanie, co zaowocowało projektem „Babka

zielarka z ogrodu, pola i garnka” – mówi Renata Holaczuk.

Zosie Samosie dbają również o to, by nie marnować jedzenia. Najlepiej zaś na to sposobem jest dzielenie się. Nadmiar tego, co wyrosnie w ich ogródkach, przekazują dalej.

– Nasze uprawy okazują się czasem bardzo wydajne, więc dzielimy się tym, czego mamy w nadmiarze. Jedną z pań ma dużo krzewów czarnych porzeczek i co roku zaprasza wszystkich, by je sobie zrywali. To bardzo integruje ludzi. Poza tym, ta pani ma piękną działkę i zawsze mówimy, że jeśli kiedyś był gdzieś raj, to właśnie tam – śmieje się Elżbieta Wołoszun z KGM Zosie Samosie.

Aby nie marnować jedzenia, panie z Włodawy organizują również wspólne przygotowania do świąt. Dzięki temu każda z nich ma większą ilość potraw, ale jedynie w takich ilościach, by po świątach nie trzeba było ich wyrzucać.

– Przygotowujemy wspólnie potrawy i dzielimy się nimi. Każda dostaje po części potrawy, ponieważ nie wszyscy potrzebujemy ogromnej blachy sernika, czy wielkiej ilości pasztetu. W ten sposób nie marnujemy jedzenia. Te spotkania mają szerszy wymiar. Integrujemy się, kultywujemy tradycje, a przy okazji uczymy się żyć ekologicznie.

Poza tym często wspólnie robimy przetwory z naszych

plonów, które później wykorzystujemy podczas zajęć kulinarnych – podkreśla Elżbieta Wołoszun.

RECYKLING WE WŁODAWSKIM WYDANIU

Wspólne gotowanie zaowocowało wydaniem książki kucharskiej „Kuchenne opowieści znad Bugu”, gdzie znajdują się tradycyjne, regionalne przepisy, które doskonale wpisują się w ideę zero waste.

– Książka opiera się na bardzo znanych i prostych zabiegach, często dziś zapomnianych. Chociażby powrót do jedzenia sezonowego. Przykładowo pomidory jemy w lecie, a w zimie kapustę i ogórki kiszone. Poza tym kiedyś naturalnym było wykorzystywanie tego, co zostało z poprzedniego dnia. Najprostszy przykład to resztki ziemniaków, z których później robimy kopytka. Gospodynie sprzed lat są doskonałym przykładem kierowania się zasadami zero waste. Produkowały wszystko same. Od jedzenia po ubrania, a jakiegokolwiek marnowanie było nie do pomyslenia – mówi Renata Holaczuk.

SKORO ODZYSKIWANIE JEDZENIA, TO RÓWNIEŻ WIELOASPEKTOWY RECYKLING

– To kolejna nasza pasja. Śmiejemy się, że jesteśmy takie Zosie zbieraczki. Zbieramy wszystko, czemu można dać drugie życie. Ze starych ubrań robimy doniczki i świąteczne ozdoby metodą powertexu. Z ubrań robimy też lalki zwane motankami, wypełnione ziarnem albo ziołami. Mamy panią robiącą torby ze starych dzinsów. Oprócz tego chodzimy do sklepów z używaną odzieżą i wymieniamy się ubraniami. To żaden wstyd, bo nadmiar odzieży to wielkie zaśmianie planety – tłumaczy Elżbieta Wołoszun.

Jest jeszcze coś, z czego włodawskie Zosie są dumne. Większość z nich posiada zmywarkę. – Początkowo uważaliśmy to za zbytek. Okazuje się, że ten pozorny zbytek pomaga oszczędzać wodę. Przeliczyłyśmy to i nawet jednej z naszych pań kupiłyśmy zmywarkę na siedemdziesiąte urodziny. Początkowo broniła się przed tym, po czasie przyznała, że nie wyobraża sobie życia bez zmywarki, a do tego widzi efekty, płacąc rachunki za wodę – mówi Renata Holaczuk.

O kwestiach omijania szerokim łukiem plastikowych opakowań i toreb nie wspominamy, ponieważ dla pań z włodawskiego koła gospodyń używanie wielorazowych toreb i opakowań jest tak naturalne, że już niezauważane.



► **Przepisy z książki „Kuchenne opowieści znad Bugu”** doskonale wpisują się w ideę zero waste



Podczas warsztatów w LGD „Poleska Dolina Bugu”



Justyna Pargieła promuje dziką kuchnię oraz uczy, jak w przyjazny sposób wprowadzić te rośliny do codziennej diety

Poznaj, zaprzyjaźnij się i zaproś do kuchni

W Polsce jest ich od ośmiuset do tysiąca gatunków. Rośliny żyjące dziko w stanie naturalnym, które mogą służyć za żywność. Przechodzimy codziennie obok nich, walczymy z nimi w przydomowych ogródkach, nie zdając sobie sprawy z tego, jak wielkie bogactwo składników odżywczych mogą ofiarować nam te najpospolitsze chwasty. Wystarczy tylko je poznać, nie traktować jak intruzów i zaprosić do kuchni.

NIE CHWAST A ŻYWNÓŚĆ

Blisko tysiąc gatunków na łąkach, trawnikach, w lasach, ogrodach, ogródkach i w pobliżu naszych domów, z czego zaledwie dwa wykorzystujemy w naszej stałej diecie.

– Taką ilość jadalnych i wartościowych roślin możemy wprowadzić na co dzień do swojego żywienia i mogą one stanowić dla nas tak zwaną żywność funkcjonalną.



Jednak obecnie używamy jedynie chrzanu i szczawiu. Nie uprawiamy ich, rosną dziko, a my pozyskujemy je z ich naturalnego środowiska – tłumaczy Justyna Pargieła, zielarka-fitoterapeutka i naturopata, która prowadzi warsztaty i inne działania edukacyjne pod nazwą DzikieJemy, promuje dziką kuchnię oraz uczy, jak w przyjazny sposób wprowadzić te rośliny do codziennej kuchni.

Warto poznać te rośliny i używać je do przygotowywania wartościowych potraw. Dlaczego są tak cenne? Specjaliści nazywają je żywnością funkcjonalną i podkreślają różnice między roślinami uprawianymi a rosnącymi dziko.

– Roślinom uprawnym stwarzamy jak najlepsze warunki. Nawozimy, podlewamy i dbamy wszelkimi sposobami. Czasami postanowimy, że będziemy je uprawiać w nie do końca dogodnym dla nich miejscu, ale odpowiednimi zabiegami pielęgnacyjnymi osiągamy cel. Owszem, mamy wtedy plony, często wysokie, jednak takie rośliny nie zawsze osiągają swoją największą moc składników – mówi Justyna Pargieła.

Zupełnie inaczej sprawa ma się w przypadku roślin rosnących naturalnie. Te muszą poradzić sobie same. Walczą z suszą, niedoborem składników odżywczych w glebie oraz konkurują o słońce z nachalnymi i ekspansywnymi sąsiadami.

– W efekcie są silniejsze, ale też bogatsze energetycznie, a przede wszystkim górują nad roślinami uprawnymi tak zwaną gęstością odżywczą. Oznacza to, że zawierają większą ilość tych samych składników mineralnych, odżywczych i witamin. Pamiętajmy, że te rośliny gościły na stałe w diecie naszych przodków. Warto mieć również świadomość, że nasze ciało nie lubi nudzić się i chce czerpać składniki pokarmowe z różnych źródeł. Jedząc więc żywność funkcjonalną, wprowadzamy ogromną bioróżnorodność do naszej diety. Czasem wystarczy około dziesięciu nowych roślin, by bioróżnorodność podniosła się o około trzydzieści procent. Organizm z pewnością nam za to podziękuje – podkreśla Justyna Pargieła.

Rośliny żyjące dziko w stanie naturalnym, KTÓRE MOGĄ SŁUżyć ZA ŻYWNÓŚĆ



TASZNIK POSPOLITY

Jadalne są owoce, kwiaty i liście. Idealne na surowo jako składnik surówek, zastępujący rukolę. Doskonałe jako składnik farszu oraz zup. Zawierają rutynę, wapń, potas i witaminę C.



POKRZYWA ZWYCZAJNA

Jadalne liście, łodygi kwiatowe i korzeń. Doskonała na surowo, po zgnieceniu włosków parzących, oraz na ciepło. Zawiera witaminę C, potas, magnez, żelazo, fosfor i krzem, który staje się bardziej przyswajalny po obróbce cieplnej.



MNISZEK LEKARSKI

Jadalne liście, łodygi kwiatowe i korzeń. Pączki i kwiaty nadają się do kiszenia. Zawiera witaminę C, potas, magnez i fosfor. Korzenie zawierają inulinę. Nie musimy ich jeść, wystarczy wygotować korzeń w zupie, by wzbogacić ją tym składnikiem.



BLUSZCZYK KURDYBANEK

Idealny do przygotowania oczyszczającej herbaty. Pił ją król Jan III Sobieski. Doskonały jako przyprawa. Zawiera witaminę C, witaminę A, cynk, żelazo, krzem, molibden i wapń. Bardzo bezpieczny w stosowaniu.



KRWAWNIK POSPOLITY

Idealny jako przyprawa do ciężkich potraw smażonych. Aromatyczne, gorzkie zioło poprawiające trawienie.



BABKA ZWYCZAJNA

Doskonała do kiszenia, robienia bigosu i smażenia w cieście z ciecierzycy. Zawiera śluz, krzem, potas, magnez, cynk oraz witaminy C i B.



PODAGRYCZNIK POSPOLITY

Bardzo bezpieczna roślina, której nie sposób przedawkować w żywieniu. Można jeść codziennie na ciepło i na surowo. Zawiera potas, magnez, mangan, cynk, miedź, a także bor. Ma potencjał antyoksydacyjny i działa przeciwnowotworowo. Pamiętajmy jednak, że nie leczy, a wspiera naszą odporność. Idealny do zrobienia pesto.



STOKROTKA POSPOLITA

Jadalne są wszystkie odmiany tego gatunku. Kwiaty i liście możemy dodawać do sałatek oraz ciepłych potraw. Stokrotki detoksykują organizm. Zawierają potas, wapń, magnez, żelazo, witaminy: A i C.



GWIAZDNICA POSPOLITA

Jadalna po obróbce cieplnej, ponieważ zawiera saponiny. Zawiera krzem i witaminę C – substancje oczyszczające organizm. Rośnie od stycznia do grudnia, zatem możemy korzystać z niej przez cały rok.

Fot. Archiwum Justyny Pargieły (9)

JEDZENIE WARZYW BEZ ODPADÓW czyli warzywne zero waste



Produkty roślinne przechowuj w odpowiedni sposób, dostosowany do rodzaju warzyw



Używaj sezonowych warzyw, gdy są świeże, i zamrażaj te, które zostaną



Resztki jedzenia wykorzystuj do różnego rodzaju przepisów. Eksperymentuj w kuchni – zrób „coś z niczego” na bazie resztek



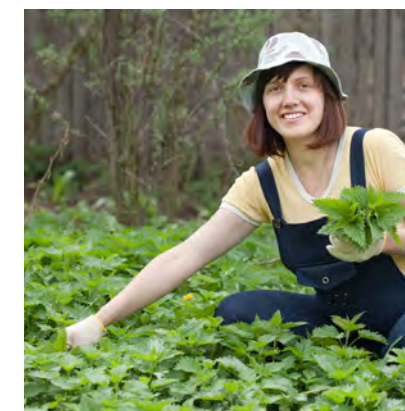
Nadwyżki jedzenia oddawaj tym, którzy ich potrzebują



Dostosowuj ilość potraw w zależności od liczby osób spożywających posiłek



Dawaj dobry przykład i dbaj o wspólne, rodzinne posiłki



Fot. Freepik

WIOSENNA ZUPA MOCY

Przygodę i przyjaźń z intruzami w naszym ogrodzie najlepiej zacząć od starej znajomej, czyli pokrzywy. Pani Justyna zdradziła nam niezwykle prosty przepis na zupę z pokrzywy na bazie kaszy jaglanej.

Na początek podsmażamy cebulę na odrobinie dobrej jakości oleju, następnie dodajemy suchą kaszę jaglaną i prażymy razem z cebulą. Dolewamy gorącą wodę i gotujemy przez około piętnaście minut. Kiedy kasza jest ugotowana, wrzucamy garść świeżej, pokrojonej pokrzywy i po chwili miksujemy.

– Pokrzywę jedynie blanszujemy. Nie ma potrzeby, by ją dłużej gotować i tak możemy już podawać ją na stół – mówi mistrzyni dzikiej kuchni.

Aby ta zupa stała się prawdziwą zupą mocy, możemy rozszerzyć przepis i dodać do niej kolejne składniki: tasznik pospolity, bluszczyk kurdybanek, krwawnik pospolity, babkę zwyczajną, podagrycznik pospolity, stokrotkę pospolitą oraz gwiazdnicę pospolitą. Otrzymujemy w ten sposób potężny kompleks witamin, minerałów i związków odżywczych.

Więcej przepisów i rad dotyczących dziko rosnących roślin oraz szkoleń prowadzonych przez Justynę Pargiełę znajdziemy na stronie www.dzikiejemy.pl oraz na kanale YouTube pod nazwą DzikieJemy.



Fot. LGD „Poleska Dolina Bugu”

Obfitość potraw z dzikiej kuchni jest ogromna

PAMIĘTAJ!



Żywność na bazie roślin to niezbędny składnik zdrowej diety



Warzywa stanowią

24% wszystkich odpadów żywnościowych

Źródło: bonduelle-foodservice.pl

Toksyczny pakiet dla twoich dzieci

Jakie są najbardziej skuteczne materiały do rozpalania w przydomowym piecu? Na pierwszym miejscu stoją butelki plastikowe i wszelkie miękkie tworzywa sztuczne. Szybko się topią i natychmiast rozpalają. W połączeniu ze starymi, lakierowanymi meblami, dają idealny efekt bez dodatkowych podpałek. Przy okazji pozbywamy się problemu segregacji odpadów i nie zaśmiecamy środowiska.



NIEWIEDZA CZY STARE NAWYKI?

To oczywiście żart, choć wiele osób nadal uważa, że spalanie odpadów w domowych piecach jest bardzo dobrym rozwiązaniem. Używają przede wszystkim plastików, nie zdając sobie sprawy z tego, jak wielkie zagrożenie dla zdrowia stanowią substancje wydzielane podczas spalania takich materiałów.

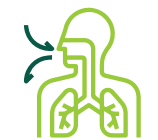
Mimo zalewających nas zewsząd kampanii informacyjnych, wciąż spalamy niebezpieczne materiały w piecach. Z racji wykształcenia i wykonywanego zawodu interesuję się akurat tym problemem i wiem, że spalanie plastikowych butelek jest nadal w wielu domowych kotłowniach na porządku dziennym podczas sezonu jesienno-zimowego. Traktowane są jako dobra rozpalka. Poza tym do pieców trafia prawie wszystko. Spotkałam się z ze starymi, lakierowanymi meblami, kartonami po napojach, butami, a najciekawsze i najbardziej szokujące były zużyte pampersy. To bardzo dziwne, ponieważ i tak płacimy za odbiór odpadów. Może pozostały nawyki ze starych czasów, kiedy w piecach spalało się dosłownie wszystko. Na szczęście wtedy nie było plastiku – zastanawia się Joanna Kozak, nauczycielka chemii, która podczas swojej pracy porusza z uczniami kwestie świadomej ekologii.

GORSZE OD CYJANKU POTASU

Zagrożenia, na jakie narażamy siebie, swoich najbliższych i przy okazji sąsiadów podczas spalania odpadów, są niezwykle



Czy wiesz, że...



• W wyniku spalania odpadów powstaje **duża ilość wyjątkowo drobnych pyłów szkodliwych dla układu oddechowego**



• **Dioksyny uszkadzają płód i strukturę kodu genetycznego**



• **Aby zabić dorosłego człowieka o wadze 80 kg, wystarczy ok. 2 mg dioksyn**

groźne, ponieważ niewidoczne. W procesie takiego spalania powstają tlenki węgla, tlenki azotu i siarki, związki fluoru, chlorowodor, kadm, rtęć, tytan, kobalt, nikiel, selen i ołów. Wszystkie one powodują podrażnienia płuc, wpływają na układ nerwowy, krwionośny i wiele narządów wewnętrznych.

Najgroźniejsze dla zdrowia są dioksyny, tak zwane wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne. Uważane są za jedno z najbardziej toksycznych substancji chemicznych. Pod względem toksyczności przewyższają cyjanek potasu. Działają, podobnie jak większość tych substancji – długoterminowo. Odkładają się w narządach wewnętrznych i nieodwracalnie uszkadzają nowo powstające komórki, niszcząc te narządy. Wpływają na płuca, wątrobę, nerki i korę mózgową, często wywołując nowotwory. Taki właśnie „prezent” możemy zostawić naszym dzieciom, które za kilkanaście lat zaczną chorować, nie znając nawet przyczyny. Dioksyny uszkadzają również płód i strukturę kodu genetycznego – tłumaczy Joanna Kozak.

Co ciekawe, aby zabić dorosłego człowieka o wadze 80 kilogramów, wystarczy około dwóch miligramów dioksyn. W wyniku spalania odpadów powstaje również duża ilość wyjątkowo drobnych pyłów szkodliwych dla układu oddechowego. Pyły te są nośnikami metali ciężkich powstających w procesie spalania odpadów. Ich wielkości, to poziom mikronów i submikronów. Z tego względu z pewnością dostaną się do naszych płuc, nawet podczas czyszczenia pieca z popiołów.

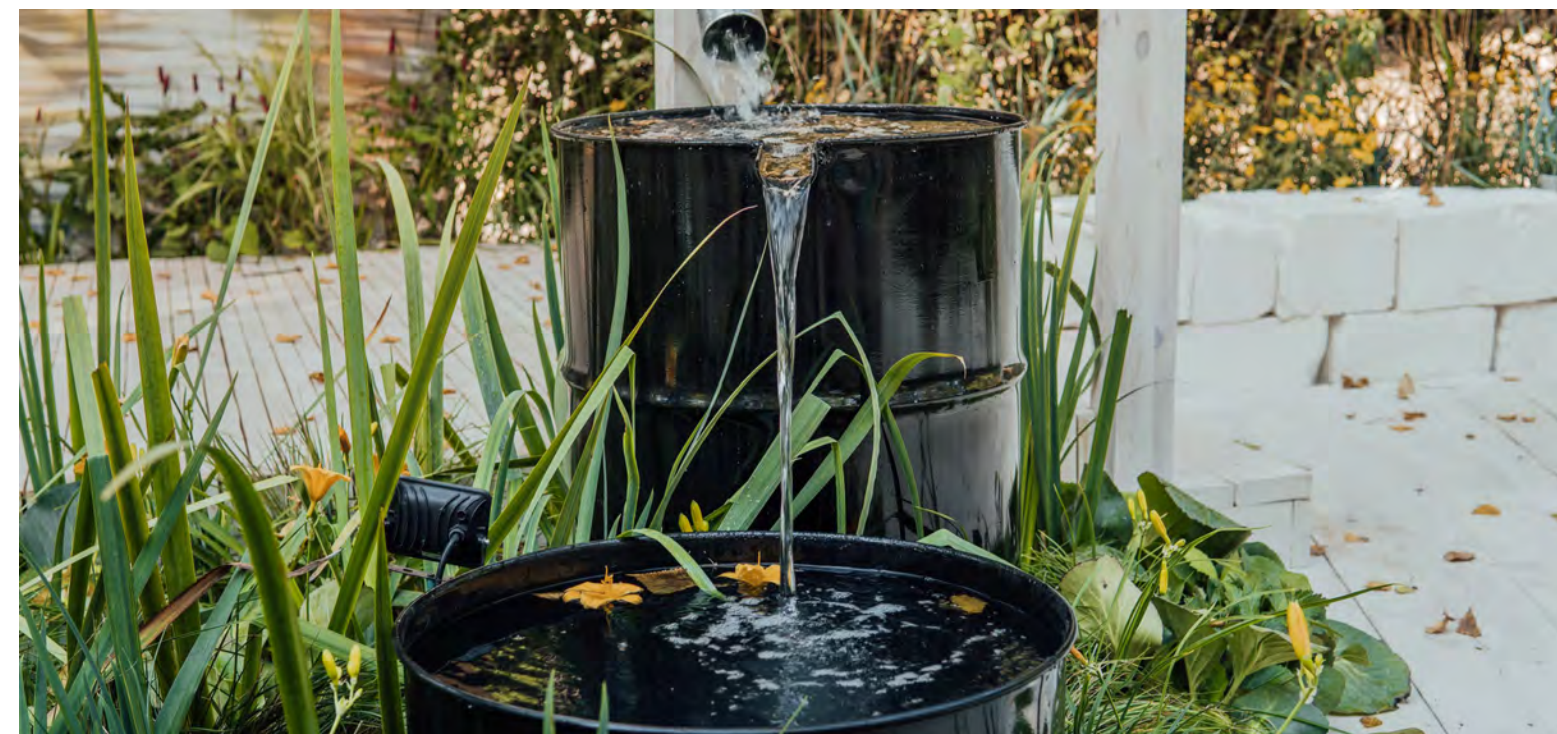
SPALAJ, ALE NIE WYCHODŹ Z DOMU

Problem spalania odpadów tkwi w temperaturze. W domowych paleniskach używamy od 200 do 500°C, a proces trwa krótko. Warunki takie są niewystarczające, aby zutylizować niebezpieczne substancje zawarte w odpadach.

Do pozbycia się ich potrzebne są ściśle kontrolowane warunki przemysłowe. Substancje te rozkładają się dopiero w temperaturach powyżej 1200 °C – mówi Joanna Kozak.

Dodatkowym problemem jest tak zwana niska emisja. Dymy ze spalania w domowych piecach wydostają się z kominów na małej wysokości. Przez to niebezpieczne substancje nie mogą być rozwiane przez wiatry w wyższych warstwach atmosfery i większość z nich gromadzi się bardzo blisko naszych domów. Teraz wystarczy tylko odpowiednia wilgotność powietrza, by utworzył się lokalny smog, dzięki któremu wszyscy w okolicy wdychają pełną piersią wszelkie trucizny z naszego komina.

Ten problem doskonale obrazują słowa, które kiedyś usłyszałam. Zwróciłam uwagę pewnej osobie, że palenie śmieci jest niebezpieczne. Wytłumaczyłam szkodliwość i zagrożenia, łącznie z tym, że te substancje emitowane są do atmosfery. Kiedy wiatr powieje w nieodpowiednim kierunku, dym wróci w okolice jej domu. Co usłyszałam? „Ale kiedy spalam te śmiecie, to siedzę w domu i nie wychodzę na zewnątrz.” To chyba najlepsze podsumowanie tego tematu – mówi Joanna Kozak.



Odbierz prezent wprost z nieba

Dostajemy ją za darmo, w lecie nie musimy martwić się ograniczeniami poboru wody, jesteśmy niezależni, zaś nasze rośliny wolą ją od wodociągowej „kranówki”. Przede wszystkim, zbierając ją, dbamy o naturalne bogactwo, jakim jest woda pitna. Woda deszczowa, choć dostarczana nam wyjątkowo nieregularnie, może stanowić doskonałe zasilenie dla naszych ogródków, grządek i oczek wodnych. Zbierając ją i magazynując, zaoszczędzimy, a przy okazji zadamy o przyrodę.

Jeszcze do niedawna mogliśmy skorzystać z programu Moja Woda, prowadzonego przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, i uzyskać dotację w wysokości do 5 tysięcy złotych na przydomowe instalacje zatrzymujące wody opadowe i roztopowe. Niestety, aktualnie wstrzymano nabór wniosków o dofinansowanie takich instalacji z powodu wyczerpania budżetu programu – tak duże było zainteresowanie Polaków pozyskaniem dotacji na instalację mikroretencyjną.

NISKI KOSZT, WYSOKI EFEKT

Nic straconego! Stworzenie przydomowej instalacji do łapania deszczówki jest



Czy wiesz, że...



• **Zbieracz wody deszczowej to wyjątkowo proste w montażu urządzenie**



• **Minimalny koszt zestawu do jednej rynny to ok. 150 zł**



• **Łapacze przechwytyują do 95% wody deszczowej**

wyjątkowo proste, a do tego całkiem tanie. Okazuje się, że za wspomniane 5 tysięcy moglibyśmy podlewać ogródki wszystkich sąsiadów w okolicy. Ile zatem zapłacimy za najprostszą instalację do zbierania wody deszczowej? Beczkę o pojemności od 200 do 250 litrów kupimy za około 60 zł, najprostszą łapacz deszczu instalowany na rurach rynnowych kosztuje 60 zł, do tego potrzebujemy kawałek węży ogrodowego – założymy koszt 10 zł. Doliczymy koszty przesyłki beczki i łapacza – około 20 zł. Podsumowując, minimalny koszt zestawu do jednej rynny to około 150 zł. Koszty podnoszą się, jeśli zainstalujemy większą beczkę i ewentualnie będziemy chcieli pobierać z niej wodę przenośną pompą.

WYDAJNE I PROSTE W MONTAŻU

Zbieracz wody deszczowej to wyjątkowo proste w montażu urządzenie. Aby go zamontować, nie potrzebujemy demontować rury spustowej. Wystarczy wyciąć odpowiedniej długości odcinek rury i w to miejsce wstawić łapacz z elastycznym kołnierzem uszczelniającym. Rozmiary łapaczy dostosowane są do większości średnic rur. Przechwytyują do 95 procent wody deszczowej i są wyposażone w specjalny filtr stożkowy oddzielający liście i większe zabrudzenia, które spływają dalej rurą spustową. Dodatkowo łapacz

posiada funkcję zima-lato, dzięki czemu możemy w łatwy sposób zmienić jego tryb na zimowy.

SAME KORZYŚCI, ZERO WAD

Dlaczego warto zbierać deszczówkę? Najprostsza odpowiedź brzmi – jeśli jej nie zbierzemy, to „ucieknie” dalej. Dlaczego więc tracić prezent, jaki ofiarowuje nam natura? Kolejny argument to oszczędność. Korzystając z wody wodociągowej, musimy ponieść dodatkowe koszty. W przypadku zbierania deszczówki koszt ponosimy jednorazowo – kupując zestaw do łapania wody. Jeśli mamy w składziku beczkę, koszt ten będzie jeszcze niższy.

Gromadząc wody deszczowe, zyskujemy też niezależność w okresach suszy. Nie martwimy się, słysząc apele o niepodlewanie ogródków ze względu na suszę. Posiadamy własne zasoby i możemy gospodarować nimi do woli i bez wyrzutów sumienia. Mało tego – rośliny wolą wodę deszczową od tej z wodociągu. Deszczówka jest miękka i bogata w substancje odżywcze.

Co jeszcze? Wreszcie możemy wygodnie usiąść na ogrodowym fotelu i być dumni z tego, że działamy proekologicznie i właśnie staliśmy się pożytecznym elementem wielkiego systemu obiegu wody w przyrodzie.



Fot. 123 rf

Ekologiczny skład środków czystości

Olej kokosowy, glina zielona, soda oczyszczona plus kilka kropli olejku eterycznego i pasta do zębów gotowa. Czy możemy żyć bez tradycyjnych środków czystości? Jasne! Wystarczy trochę wiedzy, otwartości i chęci zmiany swojego otoczenia na bezpieczniejsze i zdrowsze.

Mydło w płynie, płyn do naczyń, proszek do prania, środek do tłustych powierzchni, środek do kamienia i osadów, nabłyszczacz do mebli, a nawet tabletki do zmywarki, oraz wiele innych preparatów możemy stworzyć samodzielnie, wykorzystując ogólnodostępne składniki.

– Część z nich codziennie używamy w kuchni i zapominamy o tym, że mogą być z powodzeniem stosowane do czyszczenia, odświeżania, dezynfekcji i mycia. Z tych najpopularniejszych wymienię sodę oczyszczoną, sól kuchenną, ocet spirytusowy, sok z cytryny, kwas cytrynowy, wodę utlenioną oraz szare mydło. Te mniej znane to boraks, nadwęglan sodu, soda kalcynowana i olejki eteryczne – wylicza



Czy wiesz, że...

- Uszkodzenia układu oddechowego u osób sprzątających zawodowo są podobne do tych obserwowanych u palaczy, którzy wypalali po 20 papierosów dziennie przez okres 10-20 lat



Fot. La La Las, Agata Kwaśna-Nowak

Agata Kwaśna-Nowak prowadzi warsztaty zielarskie, tworzenia kosmetyków naturalnych i środków czystości, warsztaty aromaterapeutyczne i ekologiczne

Agata-Kwaśna Nowak, farmaceutka, aromaterapeutka, prowadząca siedlisko zielarskie La La Las oraz warsztaty o tematyce ekologicznej i prozdrowotnej.

ZAJRZYJMY DO KUCHENNEJ SZAFKI

Większość z tych składników mamy w kuchni lub kupimy w każdym sklepie,

resztę w sklepach internetowych. Do tego warto zdobyć podstawową wiedzę i proste przepisy, by bezpiecznie dbać o czystość i higienę w domu.

Soda oczyszczona ma właściwości delikatnie ścierające i żrące, pochłania zapachy, jest przydatna do czyszczenia przypalonych garnków, usuwa też osady z mydła. Może być składnikiem naturalnych kosmetyków oraz służyć jako oprysk do ogrodów. Właściwości octu i soku z cytryny zna chyba każdy – usuwają osady z kamienia i działają antybakteryjnie. Sól kuchenna ma działanie delikatnie ściernie oraz odkażające. Dezynfekujące właściwości wody utlenionej możemy wykorzystać do usuwania pleśni, dezynfekcji drewnianych desek do krojenia i blatów. Cała gama dostępnych na rynku olejków eterycznych wykazuje właściwości przeciwbakteryjne, przeciwgrzybicze i przeciwwirusowe.

– Nie zapominajmy o szarym mydle potasowym i płatkach mydlnych, które z powodzeniem mogą być składnikami domowych past do czyszczenia powierzchni, naturalnego proszku do prania i płynu do naczyń. Ze stu gramów mydła w kawałku można otrzymać, po roz-

KILKA PRZEPISÓW PRZED SPRZĄTANIEM

Wszystkie te środki możemy używać pojedynczo, a odpowiednio je łącząc, uzyskamy skuteczne środki czystości. Oto kilka sprawdzonych przepisów:



MYDŁO W PŁYNIE:
• 250 ml wody • 25 g mydła szarego



LAWENDOWY PŁYN DO NACZYŃ:
• 1 szklanka mydła w płynie • 25 kropli olejku lawendowego



ŚRODEK DO PODŁÓG:
• gorąca woda • 2 łyżki mydła w płynie • ocet • olejek herbaciany



CYTRYNOWY NABŁYSZCZACZ DO MEBLI: • 1 szklanka oliwy z oliwek • szklanka soku cytrynowego • 15 kropli olejku cytrynowego



PŁYN NA KAMIEŃ I OSAD W TOALECIE:
• 1 szklanka octu • 10 kropli olejku cytrynowego



PASTA DO ZĘBÓW:
• łyżka oleju kokosowego • 1/2 łyżeczki gliny zielonej lub sody oczyszczonej • 3 krople olejku eterycznego miętowego lub olejku z drzewa herbacianego

cięczeniu z wodą, około pół litra mydła w płynie. Ważne tylko żeby mydło nie było perfumowane – podkreśla Agata Kwaśna-Nowak.

Kolejnym składnikiem ekologicznych środków czystości to naturalnie występujący minerał, czyli boraks, który czyści i dezynfekuje, zmiękcza wodę i usuwa pleśń. Ma też właściwości owadobójcze. W małych ilościach jest nietoksyczny. Z kolei nadwęglan sodu posiada właściwości utleniające i wybielające. Jest jednym z głównych składników proszków do prania i tabletek do zmywania. Do domowego ekoskładu dorzucmy jeszcze sodę kalcynowaną zastępującą wiele toksycznych detergentów. Środek ten świetnie dezynfekuje, a w połączeniu z wrzątkiem usuwa uporczywe plamy ze smarów, wosku, szminki i sadzy.

To najprostsze przepisy na domowe środki czystości, jakie Agata Kwaśna-Nowak przekazuje podczas prowadzonych warsztatów. W ofercie La La Las znajdują się również warsztaty zielarskie, tworzenia kosmetyków naturalnych, warsztaty aromaterapeutyczne i ekologiczne.

CZYŚCI WANNĘ, NERKI I WĄTROBĘ

Aby spojrzeć bardziej przychylnym okiem na naturalne środki czystości, warto poznać szkodliwość składników standardowych środków. W ich składzie znajdziemy między innymi: amoniak, chlor, czwartorzędowe sole amoniowe, formaldehyd, fosforany, ftalany, triklosan oraz wodorotlenek sodu. Wszystkie one mogą podrażniać skórę, oczy i drogi oddechowe. To dopiero początek wywoływanych przez nie chorób. Powodują choroby wątroby, nerek, płuc i innych narządów wewnętrznych, wpływają na zaburzenia hormonalne, mogą przyczyniać się do rozwoju astmy i nowotworów gardła i nosa.

– Pamiętajmy też, że łączenie preparatów zawierających chlor i amoniak prowadzi do wytwarzania silnie drażniących oparów,



Czy wiesz, że...



• Ze 100 g szarego mydła potasowego można otrzymać, po rozcieńczeniu wodą, około 0,5 litra mydła w płynie



• Fosforany wykorzystywane w chemii gospodarczej przedostają się do ścieków wodnych



• Łączenie preparatów zawierających chlor i amoniak prowadzi do wytwarzania silnie drażniących oparów



Fot. La La Las, Agata Kwaśna-Nowak

Wiele preparatów możemy stworzyć samodzielnie, wykorzystując ogólnodostępne składniki

które wywołują nudności, kaszel i problemy ze wzrokiem. Jako ciekawostkę i ostrzeżenie przytoczę też wynik badań przeprowadzonych przez profesora Risteina Svanesa z Uniwersytetu w Bergen. Wykazały one o 17 procent niższą wydolność płuc u osób zajmujących się zawodowo sprzątaniem w porównaniu z innymi branżami. Zdaniem naukowców z Norwegii uszkodzenia układu oddechowego u osób sprzątających są podobne do tych obserwowanych u palaczy, którzy wypalali po 20 papierosów dziennie przez okres 10-20 lat – wylicza Agata Kwaśna-Nowak.

Jeśli to nas nie przekonuje, to pomyślimy o zagrożeniu dla zwierząt. Przykładowo fosforany wykorzystywane w chemii gospodarczej przedostają się do ścieków wodnych. W zbyt dużej ilości mogą wspierać nadmierny porost wytwarzających toksyczne substancje glonów. Co za tym idzie, doprowadzają do wymierania ryb i zatykania urządzeń przeznaczonych do uzdatniania wody.

Może jednak warto wyciągnąć z kuchennej szafki sodę, ocet oraz sól?



Fot. LGD „Poleska Dolina Bugu”, La La Las

Warsztaty „Ekologiczne środki czystości metodą zrób to sam” prowadzone w LGD „Poleska Dolina Bugu”

Przelicz i żyj świadomie

Wystarczy, że zużyjesz i wyrzucisz 5 butelek PET tygodniowo, 2 torebki foliowe, zaledwie 2 opakowania po jedzeniu, 5 kubków po jogurtach, 1 opakowanie po środkach czystości, do tego kilkanaście patyczków kosmetycznych oraz 10 jednorazowych naczyń, łącznie ze sztućcami i kubkami, i już możesz uważać się za przeciętnego Europejczyka.

Aby uzyskać miano człowieka światowego lub mieszkańca USA, musisz postarać się bardziej. Niestety, nie ma tu powodów do dumy, ponieważ chodzi o ilość zużytych plastikowych śmieci.

WŁODAWA DALEKO ZA EUROPEJ

Czy próbowaliście obliczyć kiedyś, ile produkujecie plastikowych śmieci rocznie? Przeciętny Europejczyk wytwarza 30 kg plastiku rocznie, mieszkaniec Stanów Zjednoczonych aż 84 kg, zaś średnia światowa wynosi 50 kg na osobę rocznie. W skali całego życia jest to odpowiednio 2,2 tony, 6,3 tony i 3,75 tony. Jak wypada na tym tle przeciętny mieszkaniec Włodawy, Hańska, Woli Uhruskiej, Hanny, Starego Brusa czy Rudej Huty? Cóż, według krótkiej ankiety i kilku obliczeń wykonanych dzięki odpowiednim, stworzonym do tego typu kalkulatorom, nie dorastamy Europejczykom do pięt i większość z nas schodzi dużo poniżej wspomnianej średniej. Wytwa-

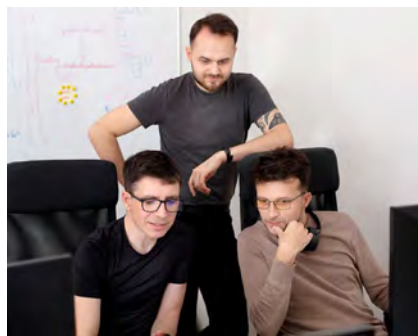
 Czy wiesz, że...



• Przeciętny Europejczyk wytwarza **30 kg** PLASTIKU rocznie



• Produkujemy o wiele mniej śmieci, niż wynoszą ogólna europejska i światowa norma



► Twórcy Omni Calculatora pokazują wpływ pojedynczego mieszkańca na globalną skalę problemu



► Wydra z warszawskiego ZOO pilnuje, by lista ekologicznych kalkulatorów wciąż się powiększała

rzamy o wiele mniej śmieci niż wynoszą ogólna europejska i światowa norma. Wystarczy teraz jedynie trochę wiedzy, dobrej woli i kilku praktycznych narzędzi, byśmy mogli poszczycić się tym, że znaleźliśmy się wśród najmniej śmiejących mieszkańców Ziemi. Warto jednak upewnić się i obliczyć to wspólnie z naukowcami, którzy pomyśleli o tym, jak bardzo wiedza wyrażona za pomocą liczb ułatwia nam życie i pomaga dbać o środowisko.

EKO NARZĘDZIA Z OMNI CALCULATORA

W jaki sposób obliczyć ilość produkowanych przez nas śmieci rocznie? Wystarczy skorzystać ze stworzonych do tego kalkulatorów. Na stronie www.omnicalculator.com znajdziemy wszelkie ekologiczne przeliczniki. Możemy policzyć wspomnianą ilość plastikowych odpadów, skorzystać z kalkulatora śladu węglowego torby, choinki czy mięsa, kalkulatora zużytej wody, korzyści z drzew, kalkulatora smogu, a nawet kalkulatora liczby zebranych niedopałków papierosów. Znajdziemy tam jasne i proste instrukcje pracy z poszczególnymi kalkulatorami, a do tego wiele praktycznych informacji, ciekawostek i rad, jak świadomie dbać o naturę.

Stronę Omni Calculator założył Mateusz Mucha, który stworzył swego czasu prostą stronę z kalkulatorem procentowym.

Szybko okazało się, że korzysta z niego wiele osób, a do tego pojawiło się zapotrzebowanie na kolejne obliczenia. Wtedy też zdecydował, by zamiast wyłącznie jednej rzeczy – procentów – policzyć je wszystkie.

– Chcemy podejmować decyzje, bazując bardziej na podstawie liczb niż intuicji. Tu pojawia się dużo barier, ponieważ obliczenia te są zazwyczaj trudne i skomplikowane. Kalkulatory zatem powstały, by ułatwić ludziom życie, rozwiązując te wszelkie drobne problemy stojące między nami a mądrze podjętą decyzją. W tym akurat przypadku, dzięki naszym narzędziom pomagamy poszerzać świadomość ekologiczną, pokazując wpływ pojedynczego mieszkańca, czy to negatywny, czy pozytywny, na globalną skalę problemu – mówi Bogna Szyk z Omni Calculatora.

5 KORZYŚCI Z SADZENIA DRZEW

DRZEWA...



1 ŁAGODZĄ ZMIANY KLIMATU

Drzewa pochłaniają dwutlenek węgla i produkują z niego tlen.



2 ZAPEWNIĄ CIĘ I SCHRONIENIE

Drzewa zapewniają cień w czasie upałów i schronienie przed zimą.



3 OCZYSZCZAJĄ POWIETRZE

Drzewa nie tylko produkują tlen, ale i usuwają cząstki stałe redukując zanieczyszczenie powietrza.



4 ZAPOBIEGAJĄ POWODZIOM

Drzewa wzdłuż rzek pochłaniają nadmiar wody i utrzymują glebę w miejscu.



5 POPRAWIAJĄ SAMOPOCZUCIE

Badania wskazują, że przebywanie w pobliżu drzew redukuje poziom stresu poprzez obniżenie ciśnienia krwi i spowolnienie tętna.

omni
CALCULATOR

LICZ, CO CHCESZ I SIĘ Z TEGO CIESZ

Kwestie ekologii to tylko część kalkulatorów. Na stronie Omni Calculator znajdziemy narzędzia z zakresu życia codziennego, jedzenia, zdrowia, matematyki, finansów, sportu, czy fizyki. Obecnie rozwiązywanych jest tu ponad 15 milionów problemów miesięcznie.

– Około tyle osób pojawia się na naszej stronie w ciągu miesiąca. W tej chwili nasz zespół liczy dwadzieścia pięć osób tworzących kalkulatory. Są to specjaliści z różnych branż i dziedzin życia. Od lekarzy, dietetyków, fizyków nuklearnych, po finansistów. Wszyscy oni dbają o to, by kalkulatory były jak najbardziej wiarygodne – tłumaczy Bogna Szyk.

Ostatnio do zespołu dołączyła zaadoptowana wydra z warszawskiego ZOO, która z pewnością będzie pilnowała, by lista ekologicznych kalkulatorów wciąż się powiększała.